

Maciej Wojtacki

**„Monarchista Wileński”
– przyczynek do dziejów polskiej prasy
monarchistycznej w okresie
Drugiej Rzeczypospolitej**

Odrodzenie idei monarchicznej w okresie międzywojennym, z nielicznymi wyjątkami związane było z koncepcjami propagowanymi przez konserwatystów¹. Powstałe w tym okresie liczne organizacje monarchistyczne nie pełniły poważniejszej roli na scenie politycznej, nie wykraczając z reguły poza powszechnie przyjęte ramy pojęciowe folkloru politycznego. Wyjątkiem była powstała w styczniu 1926 roku Monarchistyczna Organizacja Włościańska założona przez byłego posła PSL „Wyzwolenie” Leona Ćwiakowskiego, przemianowana w maju 1927 roku na Monarchistyczną Organizację Wszechstanową (MOW)². Początkowo organizacje rojalistyczne powstawały przede wszystkim na wyż-

¹ Zarys działania, struktury organizacyjne oraz prasę obozu monarchistycznego w okresie międzywojennym, charakteryzuje praca Jacka M. Majchrowskiego, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988; Problematykę tę poruszali m.in.: Sz. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981; W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977; J. Bartyzel *Konserwatyzm bez kompromisu*, Toruń 2002. Problematyce monarchistycznej poświęcony jest w całości, wydawany od 1989 roku w Warszawie kwartalnik „Pro Fide, Rege et Lege”, nawiązujący do tradycji wydawnictw monarchistycznych z okresu międzywojennego: „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego” (1924–1925) i swego imiennika wydawanego w latach 1926–1928.

² J. M. Majchrowski, op. cit., s. 41–42.

szych uczelniach, począwszy od Warszawy, następnie w Krakowie, Poznaniu, Wilnie. Powstałe wówczas związki studenckie były podstawą kadrową dla utworzonej w maju 1925 roku – Organizacji Monarchistycznej (OM)³.

Propagowanie idei zmiany ustroju państwa poprzez restytucję monarchii, szczególnie miejsce zajmowało na łamach, powstałego w 1922 roku, organu prasowego konserwatystów wileńskich, zwanych również „żubrami” wileńskimi – dziennika „Słowo”. Wynikało to przede wszystkim z przekonań politycznych naczelnego redaktora pisma, zagorzałego monarchisty i konserwatysty – Stanisława Cata Mackiewicza. Początkowo „Słowo” nie było związane z żadną organizacją polityczną, będąc jedynie trybuną dla prezentacji koncepcji politycznych i społecznych swych założycieli, utrzymujących na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku związki z konserwatystami warszawskimi skupionymi wokół Janusza Radziwiłła i Zdzisława Lubomirskiego⁴.

Punktem zwrotnym dla rozwoju idei monarchistycznej był przewrót majowy stanowiący podstawową cezurę dla przemian politycznych i społecznych w okresie II Rzeczypospolitej. Wśród konserwatystów zapoczątkował on okres licznych przemian organizacyjnych i ideowych związanych z osobą Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz stworzył warunki dla ponownego zaistnienia obozu zachowawczego na polskiej scenie politycznej. Dla wileńskich konserwatystów poparcie przewrotu majowego okazało się szansą na wyjście z cienia i odegranie poważniejszej roli w środowisku zachowawczym i nie tylko. Mimo, iż poparcie przewrotu majowego było samodzielną inicjatywą redaktora naczelnego „Słowa”, S. Mackiewicza, skutkiem jej był wzrost roli ośrodka wileńskiego wśród organizacji konserwatywnych⁵.

Efektom wejścia konserwatystów wileńskich na scenę polityczną było powołanie w lipcu 1926 roku Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej (dalej OZPP), mającej być platformą do konsolidacji środowisk zachowawczych, nie tylko na Wileńszczyźnie ale również na terenie całych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Prezesem nowo powstałej

³ Ibidem, s. 18–22.

⁴ X. W. Meysztowicz, *Poszto z dymem*, Londyn 1973, s. 230, 288–290, Sz. Rudnicki, op. cit., s. 133–136; J. Osica, *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922–1928*, Warszawa 1982; J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno – Londyn – Warszawa*, Warszawa 1994, s. 45–49.

⁵ W. Władyka, op. cit., s. 20–23; J. Jaruzelski, op. cit., s. 84, 85, 88–93.

organizacji został Eustachy Sapieha, wice-prezesami – Władysław Zawadzki i Jan Tyszkiewicz. Poza tym w skład Zarządu Głównego OZPP weszli: Stanisław Wańkiewicz, kierownik działu politycznego, Władysław Chudzyński, kierownik działu społecznego oraz Michał Obieziński, kierownik działu gospodarczego. Funkcję sekretarza OZPP pełnił S. Mackiewicz⁶. Zdaniem lokalnej administracji rządowej OZPP powstała „z inicjatywy monarchistów wileńskich, skupiających się koło redakcji «Słowa» i niewątpliwie będzie placówką propagandy wśród najszerzych mas idei monarchistycznej”, o czym świadczyć miał skład Zarządu Głównego⁷. Również w późniejszych raportach Urzędu Śledczego Policji Państwowej i Komisarza Rządu na miasto Wilno, zwracano uwagę na konserwatywny program organizacji, oparty na współpracy z Kościołem i przewidujący wprowadzenie w kraju, drogą ewolucji ustroju monarchistycznego⁸.

Z drugiej strony należy zauważyć, że kwestia zmiany ustroju politycznego w kierunku monarchii, nie była najsilniej akcentowana w deklaracji programowej OZPP. Stwierdzając, że: „Obecny system parlamentary okazał się dla naszego państwa zgubnym i musi ulec zupełnemu przeistoczeniu [...] Dążąc do zwiększenia władzy i autorytetu Głowy Państwa Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, uznaje za logiczne dążenie do zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny [...]”, zaznaczano jednocześnie, że postulat monarchii nie jest najważniejszy w obecnej sytuacji politycznej i będzie podjęty przez stronnictwo w bliżej nieokreślonej przyszłości⁹.

Rolę organu prasowego OZPP pełniło „Słowo”, zaś akcja prasowa, była jednym z podstawowych przejawów działania stronnictwa. Komenda Policji Państwowej miasta Wilna doniosła w październiku 1926 roku, że na terenie Wileńszczyzny, była prowadzona wśród „wielkiego” ziemiaństwa akcja na rzecz opodatkowania się na rzecz OZPP, w celu rozwinięcia pracy organizacyjnej oraz stworzenia funduszu prasowego. Jednocześnie zaznaczano, że przynosi ona miernie efekty, ze względu na silne wpływy Związku Ludowo – Narodowego, cieszącego się poparciem

⁶ Litewskie Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LCAH), Akta Starostwa Grodzkiego w Wilnie, F.53/23/1933; W. Władyka, op. cit., s. 32–33.

⁷ LCAH, Akta Starostwa Grodzkiego, F. 53/23/1933.

⁸ Ibidem.

⁹ *Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej*, Słowo z 5 VII 1926.

części środowisk ziemiańskich¹⁰. Poszerzeniu platformy środowisk zachowawczych, miało służyć porozumienie zawarte pomiędzy OZPP a grupą konserwatystów warszawskich zwanych również realistami¹¹, skupionych w Polskiej Organizacji Zachowawczej, której przewodniczył książę Zdzisław Lubomirski, uwieńczone powołaniem Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej¹². Prezesem nowo powstałej organizacji został Eustachy Sapieha. Zarząd uzupełniali wiceprezesi – Zdzisław Lubomirski, prof. Władysław Zawadzki, Jan Tyszkiewicz, Stanisław Waskowski, Władysław Chudzyński i Michał Obieziński, funkcję sekretarza organizacji pełnił Stanisław Mackiewicz¹³. Fuzja pomiędzy wileńskim a warszawskim oddziałem OZPP nie doprowadziła do pełnej unifikacji struktur w ramach POZPP. W statucie nowej organizacji zastrzeżono autonomiczny charakter okręgu wileńskiego. Wynikiem tego było zachowanie przez OZPP odrębnych struktur organizacyjnych na terenach województw wschodnich¹⁴. Postulat ten należy przypisać Stanisławowi Mackiewiczowi i Eustachowi Sapieże, którzy mimo propagowania na łamach „Słowa” konieczności powstania organizacji jednoczącej wszystkie odłamy polskiego ruchu konserwatywnego, byli jednocześnie zwolennikami zachowania niezależności przez poszczególne przedstawicielstwa regionalne¹⁵. Funkcję prezesa autonomicznego okręgu wileńskiego pełnił profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Władysław Zawadzki.

Korzystając ze struktur OZPP na Wileńszczyźnie, prowadzono działania na rzecz powstania niezależnego regionalnego ośrodka monarchistycznego. Jest to o tyle zastanawiające, że Cat związany wcześniej z poznańskim oddziałem OM, nie zawsze popierał jej cele i założenia. Odmawiał jej konserwatywnego charakteru, wychodził bowiem z założe-

¹⁰ Również akcja ZLN na rzecz stworzenia funduszu agitacyjnego, według raportów policyjnych wypadła słabo. „Przyczyną miało być przekonanie panujące wśród ziemian, że obecny „Sejm zostanie wkrótce rozwiązany i nastąpią nowe wybory”; LCAH, Akta Starostwa Grodzkiego, F.53/23/1933.

¹¹ Określeniem tym nawiązywał, do przedwojennej działalności członków warszawskiej POZ w ramach Stronnictwa Polityki Realnej, utworzonego w 1905 roku. Program SPR skierowany był na porozumienie z zaborcą w celu odzyskania utraconej po powstaniu styczniowym przez Królestwo Polskie autonomii.

¹² W. Władyka, op. cit., s. 45.

¹³ LCAH, Akta Starostwa Grodzkiego, F53/23/1933

¹⁴ M. Obieziński, *Głębokie*, Słowo z 8 II 1927.

¹⁵ J. Bobrzyński, *Zwierciadło. Pamiętnik z ćwierćwiecza w służbie ojczyzny*, Biblioteka Jagiellońska 37/69, s. 163–164.

nia, że „konserwatysta musi być monarchistą, lecz monarchista może nie być konserwatystą”¹⁶. Również poglądy szeregu członków MOW i ich związki z ideą monarchistyczną, wydawały się Catowi, co najmniej podejrzane¹⁷. Zmiana stanowiska nastąpiła po objęciu funkcji prezesa warszawskiego oddziału OM przez znanego Catowi, Michała Obiezierskiego – członka zarządu OZPP. Dawało to pewność, że organizacja ta nie stanie się konkurencją dla OZPP oraz będzie posiadała ściśle konserwatywny charakter. Wynikało to z opinii Mackiewicza, że ziemie wschodnie ze względu na cechy geograficzne są miejscem nadającym, specyficzny charakter ściśle konserwatywnym organizacjom tu tworzonym¹⁸.

W kwietniu 1927 roku powołano wileński oddziału OM. Jednocześnie powstał dwutygodnik o jasno określonym profilu rojalistycznym – „Monarchista Wileński”, będący organem prasowym wileńskiego OM¹⁹. Pismo było ściśle związane ze „Słowem”, na co wskazuje osoba wydawcy – Konstantego Syrewicza, pełniącego jednocześnie obowiązki sekretarza redakcji „Słowa”²⁰. Pierwszy numer „Monarchy Wileńskiego” został wydany 10 kwietnia 1927 roku. W tym samym zresztą dniu, odbyło się spotkanie założycielskie wileńskiego oddziału OM. Powołano wówczas do życia Radę Wojewódzką wileńskiej OM, liczącą, co z dumą podkreślano, aż 46 osób. Prezesem Rady został malarz związany z USB, Ludomir Ślodziński, wice-prezesami, odpowiednio, w randze

¹⁶ Cat, *Położenie w obozie konserwatywnym*, Słowo z 12 IV 1927.

¹⁷ Zdaniem Cata MOW nie była organizacją konserwatywną. Podkreślał zaś jej „chłopski monarchiom”, widząc w nim możliwość do stworzenia ideologii *chłopskiego konserwatyizmu*, grupującego rzemieślników, robotników i włościan, Tamże. Powodem nieufności Cata, mogły być ściśle związki MOW z krakowskim Stronnictwem Prawicy Narodowej, z którego członkami „Słowo” prowadziło wówczas liczne polemiki na temat roli konserwatyizmu i monarchizmu w życiu politycznym państwa. Cat z reguły prowadził polemiki z prof. Stanisławem Estreicherem, który w swych noworocznych artykułach w latach 1926, 1927 krytykował koncepcje promowane przez „Słowo” i jego redaktora naczelnego. Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ W czasie poszukiwań autor natrafił jedynie na trzy numery pisma przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. Brak wzmianek o dalszej działalności redakcji pozwala sądzić, że pismo zostało zawieszona. Ostatni (trzeci) numer nosi datę 8 V 1927 roku.

²⁰ LCAH, Akta Starostwa Grodzkiego, F.53/23/1954.

sekretarza generalnego Rady i skarbnika, redaktor naczelny „Monarchy Wileńskiego” – Władysław Hermanowicz, oraz Witold Śliwa²¹.

Powstanie OM na gruncie wileńskim, miało być, zdaniem Cata, efektem promowania idei rojalistycznej na łamach „Słowo”. Podkreślał w tym dzienniku, że inicjatywa ta spotkała się z szerokim i entuzjastycznym poparciem ze strony społeczeństwa wileńskiego, czego wyrazem miało być między innymi wykupienie całego nakładu pierwszego numeru „Monarchy Wileńskiego”²². Redaktorem naczelnym nowo powstałego pisma został Władysław Hermanowicz. Poza nim w skład zespołu redakcyjnego wchodził: Stanisław Hermanowicz, Michał Jakóbczyk, Adam Grzybowski, Zygmunt Packiewicz, Stanisław Chodkiewicz, Marian Kulesza, Kazimierz Zahorski, Bolesław Błażewicz, Aleksander Starkiewicz, Józef Naruszewicz, Bolesław Lauda, J. Bakulas, J. Pierwienis, A. Lachowicz, Aleksander Tuskiewicz, F. Sobaś, M. Anzelewicz, B. Gliński, F. Jarkowski, J. Wojnarowski, A. Bender, T. Wołejko, Wincenty Butkiewicz, Piotr Hermanowicz, Julia Łozowska, Helena Juriewiczówna, J. Lobić, Alfons Sadowski, M. Taraszkiewicz, J. Januszkiewicz, Piotr Kuleszo, E. Kotowicz, Zygmunt Matuszewski, P. A. Lewandowski. Redakcja pisma mieściła się przy ulicy Wiłkomierskiej 3 m. 21. Pismo liczyło 4 strony i posiadało szatę graficzną wzorowaną na „Słowie”. Zwraca uwagę wysoki nakład wynoszący 1000 egzemplarzy (w tym samym czasie nakład „Słowa” wynosił od 1800 do 2500 egzemplarzy).

„Monarchista Wileński” adresowany był w pierwszym rzędzie do inteligencji miejskiej oraz młodzieży akademickiej, wśród której idea monarchii cieszyła się zainteresowaniem i poparciem, i co nie bez znaczenia, znajdowała zwolenników również wśród władz uczelni. Wśród protektorów Organizacji Monarchistycznej na USB, byli m.in. rektorzy Marian Zdziechowski i Alfons Parczewski oraz profesor Franciszek Bossowski²³. Drugą grupą społeczną wśród której monarchiści chcieli pozyskać zwolenników była ludność wiejska dotychczas znajdująca się poza wpływami obozu zachowawczego. Należy zauważyć, że już w roku 1924 środowisko wileńskie podjęło próbę pozyskania włościan poprzez wydawanie „Dzwonnika chrześcijańskiego”, pisma o profilu konserwatywnym sta-

²¹ *Z życia Organizacji Monarchistycznej*, Monarchista Wileński, nr 2, 24 IV 1927, s. 1.

²² Cat, *Monarchista wileński*, Słowo z 12 IV 1927.

²³ LCAH, Akta Starostwa Grodzkiego, F. 53/23/1933.

rającego się łagodzić antagonizmy społeczne na wsi, wynikające z nie rozstrzygniętej jeszcze wówczas, kwestii reformy rolnej²⁴.

W sformułowanych w pierwszym numerze pisma celach ruchu monarchistycznego, akcentowano konieczność przywrócenia państwu polskiemu władzy królewskiej o charakterze katolickim i narodowym, poprzez przeprowadzenie w tym kierunku zmian w konstytucji. Podkreślano konieczność oparcia monarchii o szerokie warstwy społeczne, „bez różnicy, stanu, wyznania, narodowości, przekonań politycznych i ideałów społecznych”. Odrodzenie monarchii miało wpłynąć na obronę narodu w jego walce z bolszewizmem zagrażającym od wschodu, jak również z rozprężeniem moralnym i postępującą laicyzacją społeczeństwa. Monarchia miała być również drogą do uzyskania przez Rzeczpospolitą statusu mocarstwa europejskiego. Jako najlepszy formę ustroju przedstawiano brytyjską monarchię konstytucyjną. Wskazywano również na inne przykłady, przede wszystkim – belgijski i szwedzki, w których istnienie pewnych cech ustroju republikańskiego nie wpływało na osłabienie monarchii. W dalszym działaniu w Polsce ustroju republikańskiego, opartego na założeniach konstytucji marcowej upatrywano zagrożenie pojawienia się tendencji o charakterze faszystowskim bądź komunistycznym²⁵.

W piśmie zwracano uwagę na rozwój ruchu monarchistycznego, który ogarniał, w przekonaniu redaktorów „Monarchisty Wileńskiego”, coraz szersze rzesze społeczeństwa, przy czym wskazywano na rozwój warszawskiej Organizacji Monarchistycznej, na której czele stał, co z dumą podkreślano, „człowiek z Kresów” – Mirosław Obieziński, obywatel ziemi mohylewskiej. Poparcie dla ruchu monarchistycznego określano w skali całego państwa na 80%²⁶. Szczególną rolę w szerzeniu idei rojalistycznej przypisywano ośrodkowi wileńskiemu, podkreślając, „że minęły te czasy kiedy jedynym organem wyznającym monarchizm był w Polsce dziennik «Słowo», a jedynym publicystą monarchistycznym jego redaktor, pan Stanisław Mickiewicz”²⁷.

²⁴ A. Górski, *Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza*, Kraków 1999, s. 36–37.

²⁵ *Rodacy!*, Monarchista Wileński, nr 1, 10 IV 1927, s. 2; Monarchista Wileński, w podtytule nosił nazwę „periodyku o charakterze monarchistyczno-imperialnym”.

²⁶ Podobne opinie formułowano na łamach organu prasowego MOW „Głos Monarchisty”. Zob. J. M. Majchrowski, op. cit., s. 42, 45, 46.

²⁷ *Ruch monarchistyczny w Polsce*, Monarchista Wileński, nr 1, 10 IV 1927, s. 2.

Podobnie jak konserwatyści z kręgu „Słowa”, również monarchiści wileńscy, jako jeden z głównych celów swej działalności postrzegali walkę z panującą „sejmokracją i partyjniactwem. Polska swoją siłę w przeszłości zawdzięczała swoim królom, swój upadek i niemoc sejmom. Dziś także jednostka Polskę utrzymuje, Sejm nasz rozkłada naszą państwowość”²⁸.

Również pozostałe kwestie dotyczące polityki wewnętrznej były zbieżne ze stanowiskiem reprezentowanym przez „Słowo”. Akcentowano konieczność zmiany ordynacji wyborczej i pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej do sejmu. W głoszonych przez partie polityczne, w trakcie kampanii wyborczej, hasłach i obietnicach, upatrywano słabości republikańskiego ustroju państwa polskiego. Rozbicie ówczesnej sceny politycznej, powodować miało, że „Suwerenny Sejm, podzielony na zwalczające się stronnictwa”, był źródłem słabości dla powstającego w takich warunkach parlamentarnego rządu, nie mogącego przeprowadzić koniecznych reform gospodarczych i opracować koniecznego programu walki z bezrobociem.

Program „Monarchisty Wileńskiego” w kwestiach społecznych był natomiast bardzo enigmatyczny. Wpływ na to miał przede wszystkim negatywny stosunek konserwatystów wileńskich do kształtu uchwalonej w 1925 roku reformy rolnej. Z tego powodu zagadnienia to nie były podejmowane przez redakcję pisma. Jednocześnie akcentowano poprawę warunków bytowych *ludu pracującego*, mających nastąpić po wprowadzeniu monarchii²⁹. Pewne analogie w treści pisma z wcześniej wydawanym „Dzwonnikiem” pozwalają sądzić, że możliwości pozyskania ludności chłopskiej szukano w oparciu o wspierające pismo, wyższe duchowieństwo rzymsko – katolickiego. W tym celu na łamach „Monarchisty wileńskiego”, drukowano w odcinkach nowelę religijną biskupa Władysława Bandurskiego: „Jadwiga – Święta Królowa na polskim tronie”, stanowiącą stałą rubrykę pisma. Artykuły o charakterze religijnym stanowiły poważną część treści pisma. Oprócz cyklu, przedstawiającego życie królowej Jadwigi, szeroko omawiano przygotowania do koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej³⁰.

²⁸ Ibidem.

²⁹ S. Hermanowicz, *Dlaczego...*, *Monarchista Wileński*, nr 2, 24 IV 1927, s. 1.

³⁰ *Koronacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej*, *Monarchista Wileński*, nr 1, 10 IV 1927, s. 2; *Przygotowania do koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej*, *Monarchista Wileński*, nr 2, 24 IV 1927, s. 2; *Koronacja Obrazu*

Poza działaniami propagandowymi „Monarchista Wileński”, pełnił również funkcję informacyjną. Stałymi działaniami czasopisma, były rubryki „W stolicy i w kraju”, „Z miasta” oraz notowania wileńskiej giełdy. Zamieszczano również informacje o charakterze plotkarskim.

Pojawienie się „Monarchy Wileńskiego” nie przeszło bez echa. W prasie wileńskiej, jak i ogólnopolskiej, pojawiły się opinie na temat nowego pisma. Wśród czasopism wileńskich, atak na organ prasowy OM przypuściły konkurencyjne dzienniki: „Kurier Wileński” i „Dziennik Wileński”. W notatce pt.: „Szczególny noworodek”, redakcja „Kuriera Wileńskiego” ustosunkowała się do nowego pisma, przypisując mu przede wszystkim zadania agitacyjne przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi i do rady miejskiej. Oceniając skład redakcji „Monarchy” jako grupę „trzydziestu nazwisk nigdy i nigdzie nieznanych”, koncentrowano się na osobie powszechnie znanego w Wilnie redaktora naczelnego – Władysława Hermanowicza. Zwracano uwagę na jego dotychczasową bogatą karierę polityczną, stwierdzając że „brał udział we wszystkich o ile zdaje się, partiach, jakie w ciągu ostatnich lat w Wilnie organizowały się”, nie odnosząc jednocześnie sukcesów na tym polu działalności publicznej³¹. Redakcji „Monarchy Wileńskiego” zarzucano manipulację treściami i symbolami religijnymi w celu przyciągnięcia czytelników, czego dopatrywano się w zamieszczaniu na pierwszej stronie pisma wizerunku Matki Boskiej Ostrobramskiej³².

Daleko dalej w atakach na osobę W. Hermanowicza poszedł „Dziennik Wileński”. Przypomniano jego działalność w narodowej Lidze Robotniczej imienia św. Kazimierza, w której pełnił funkcję prezesa, a z której został usunięty „za poczynania niekoniecznie licujące” z zajmowanym stanowiskiem. Odnoszono się również do jego współpracy z Władysławem Studnickim, tak w okresie wyborów do sejmu wileńskiego, kiedy to mieli wspólnie organizować „listy bezpartyjne”, jak i w czasie wyborów do sejmu I kadencji w 1922 roku, kiedy współtworzyli listę nr 22. Wspominano również, że jeszcze jesienią 1926 r. W. Hermanowicz był członkiem Chrześcijańskiej Demokracji, z której odszedł, kiedy dowiedział się, że nie otrzyma miejsca na liście tejże partii w przyszłych wyborach do sejmu³³.

Matki Boskiej Ostrobramskiej, Monarchista Wileński, Monarchista Wileński, nr 3, 8 V 1927, s. 2.

³¹ *Szczególny noworodek*, Kurier Wileński z 13 IV 1927.

³² *Na wileńskim bruku*, Kurier Wileński z 26 IV 1927.

³³ *Starzy ludzi w nowej szacie*, Dziennik Wileński z 13 IV 1927.

Oceniając samą inicjatywę powołania do życia wileńskiego oddziału OM, „Dziennik Wileński” odniósł się jednocześnie do działań pozostałych organizacji o profilu monarchistycznym na ziemiach państwa polskiego, jednym tchem wymienił Eustachego Sapiechę, Janusza Radziwiłła, Moryca Poznańskiego i założyciela Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej – byłego posła PSL „Wyzwolenie” – Adama Ćwiakowskiego, jako inicjatorów odrodzenia idei monarchistycznej. Z drugiej strony „Dziennik Wileński” niedwuznacznie wskazywał na marszałka J. Piłsudskiego pisząc, że „w gruncie rzeczy [całą restauracją idei monarchii – M. W.] kieruje ktoś trzeci, ktoś komu zależy na utrzymaniu u nas istniejącego stanu rzeczy, budzeniu niezadowolenia i fermentów”³⁴.

Obrony „Monarchy Wileńskiego” i jego redaktora naczelnego przeciw napaściom „K.W” i „Dz.W.” podjęło się natomiast „Słowo”, w serii anonimowych notatek. Odpowiadając „Dziennikowi Wileńskiemu” na łamach „Słowa” twierdzono, iż usunięcie W. Hermanowicza z funkcji prezesa Ligi Robotniczej wynikało z tego, iż nie podzielał on ściśle endeckich poglądów politycznych. Odpowiadając zaś „Kurierowi Wileńskiemu” stwierdzano, że: „z opinią pisma, które nikogo nie reprezentuje, do którego nikt się nie przyznaje, o którym absolutnie nic nie wiadomo, kto je wydaje nie liczymy się wcale”. W reakcji na opinię zawartą w notatce zamieszczonej w „Kurierze Wileńskim”, że „Monarchista Wileński” jest „przeznaczony dla tych, których bratnie «Słowo» traktuje jako durny plebs”³⁵, stwierdzano, że „my sami jesteśmy ludem wileńskim [...] jesteśmy tutejsi naprawdę! Odnoszono się także do pochodzenia redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego” Witolda Abramowicza, któremu „Słowo” przypominało, że urodził się i wychował w Łodzi³⁶.

³⁴ Ibidem. Pogląd na temat współpracy Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej z Piłsudskim, zasługuje na szczególną uwagę. J. M. Majchrowski twierdzi bowiem, że w okresie kampanii wyborczej do Sejmu II kadencji (1928–1930), MOW traktowana była przez zwolenników marszałka, jako organizacja opozycyjna i z tych powodów była zwalczana; J. M. Majchrowski, op. cit., s. 50. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że w Informacyjnych Komunikatach Politycznych przygotowywanych przez policję, MOW traktowano jako organizację związaną z BBWR; Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – dopływ, sygn. 1038/1930, k.5.

³⁵ *Szczególny noworodek*, Kurier Wileński z 13 IV 1927.

³⁶ Po tym ataku „Słowa”, Witold Abramowicz oraz redakcja „Kuriera Wileńskiego” wydała specjalne oświadczenie, w którym stwierdzano m.in.: *nie zamierzamy przystępować do polemiki o to, kto na gruncie wileńskim, jest bardziej tutejszy czy redaktor „Kuriera” urodzony w Łodzi, czy redaktor „Słowa” urodzony*

Jednakże najdalej w ferowaniu sądów i oskarżeń wobec „Monarchisty” posunął się „Robotnik”. Zdziwienie i podejrzenia tego dziennika wzbudziła niska cena pisma, wynosząca 5 groszy (w tym samym czasie pojedynczy numer „Słowa” o takiej samej liczbie stron i formacie kosztował 20 groszy). Spowodowało to postawienie pytania o źródła finansowania pisma³⁷. Następnego dnia zarzuty sprecyzowano, twierdząc, że „potężny rozwój finansowy monarchizmu polskiego (czy aby polskiego?) zwrócił na siebie uwagę i w Sejmie i w Rządzie”. W wyniku czego miała jakoby być powołana specjalna komisja „«sejmowo – rządowa», która by miała za zadanie wyjaśnić, czy niektóre organizacje monarchistyczne nie otrzymują subsydiów spoza granic Państwa”³⁸.

W odpowiedzi na pierwszą notatkę „Robotnika”, na łamach „Słowa” poinformowano, że „Monarchista Wileński” został wydany ze składek 30 mieszkańców Wilna, których listę imienną posiadała redakcja³⁹. Dementując zaś rewelacje „Robotnika” dotyczące źródeł finansowania ruchu monarchistycznego, stwierdzało, że pismo nie traktuje treści notatki opartej na insynuacjach pochodzących z sejmowych kuluarów jako oficjalnego stanowiska dziennika i jego redaktora Feliksa Perla, domagano się jednocześnie ukarania jej autora⁴⁰.

„Monarchista Wileński” zniknął równie niespodziewanie jak się pojawił. Brak jakichkolwiek informacji o przyczynach jego likwidacji pozwala snuć jedynie przypuszczenia dotyczące zawieszenia pisma. Najbardziej prawdopodobna wydaje się teza, że mimo początkowych sukcesów monarchistów, za które niewątpliwie uznać należy zawiązanie się wileńskiego oddziału OM, pismo nie potrafiło zdobyć grona licznych czytelników, czego przyczyną była niska liczba członków OM. Dla porównania OZPP, mimo szeroko rozwiniętej akcji informacyjnej i rekrutacyjnej prowadzonej latach 1926 – 1928, kiedy powstał szereg kół tereno-

w Petersburgu, uważając dociekania na ten temat za absurd. Odpowiedź „Słowu”, Kurier Wileński z 15 IV 1927.

³⁷ Robotnik, z 12 IV 1927.

³⁸ Robotnik z 14 IV 1927.

³⁹ Jednocześnie w „Monarchiście Wileńskim” i „Słowie”, stwierdzano, że pisma były gotowe udostępnić tę listę pod warunkiem: ujawnienia przez przedstawiciela „Robotnika” szczegółów umowy na mocy, której dzierżawi on drukarnię należącą do skarbu państwa, patrz: *Strach o obzartuchów ma wielkie oczy*, Monarchista Wileński, nr 2, 24 IV 1927, s. 2; Słowo z 13 IV 1927. Lista ta nie została nigdy opublikowana na łamach „Słowa”, nie została również przesłana do Starostwa Grodzkiego w czasie rejestracji „Monarchisty Wileńskiego”.

⁴⁰ Słowo z 15 IV 1927.

wych m.in. w Głębokiem, Wilejce, Oszmianie, nie przekroczyła nigdy liczby 100 członków. Potwierdza to m.in. liczba jedynie 40 osób obecnych na walnym zebraniu OZPP, które odbyło się w listopadzie 1928 roku⁴¹. Również zbyt bliskie związki ze „Słowem” mogły być przeszkodą w egzystencji „Monarchy Wileńskiego”. Oba bowiem tytuły w kwestiach ustrojowych i ideologicznych prezentowały tę samą linię, co powodowało, że zacieraly się pomiędzy nimi różnice, które pozwalałyby na pozyskanie różnych grup czytelników.

Inną przyczyną niewielkiej poczytności pisma była popularność idei rojalistycznej, czy raczej jej brak, w społeczeństwie polskim. Jedyną organizacją, która poszła do wyborów z hasłem monarchii na sztandarze, była już wspomniana MOW. Wybory w 1928 skończyły się dla niej dotkliwą porażką, gdyż uzyskała jedynie 0,5 procenta oddanych ważnych głosów, nie wchodząc do parlamentu⁴². Wyboru zaś przedstawicieli POZPP i OZPP m.in. Mackiewicza i Wańkowicza do sejmu nie można wszak traktować jak sukcesu idei monarchicznej. Organizacje te, podobnie jak wiele innych o charakterze konserwatywnym, poszły do wyborów w ramach najsilniejszej wówczas organizacji politycznej – Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego hasłem naczelnym nie był monarchizm a sanacja życia politycznego i społecznego, zaś niepodważalnym autorytetem cieszyła się osoba marszałka, a nie osoba przyszłego monarchy.

⁴¹ LCAH, Akta Starostwa Grodzkiego w Wilnie, F.53/23/1933

⁴² J. M. Majchrowski, op. cit., s. 55.